Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

KURJEREK KRAKOWSKI

Nr. 3. sobota 3. września 1932. 10 gr.

Wychodzi codziennie o 5-tej rano.

REDAKCJA — ADMINISTRACJA — DRUKARNIA
Kraków, Starowiślna 26, (narożnik Dietlowskiej)
TELEFON 17-6-17. KONTO P. K. O. 412.820.

Prenumerata miesięczna **2 zł. 50 gr.** z dostawą do domu. — Drobne ogłoszenia **10 groszy** za słowo, tak w dzień powszedni jak i **w niedzielę i święta**. — Najmniejsze ogłoszenie **50 groszy** (5 słów). — Drobne ogłoszenia na dzień następny przyjmuje się do godz. 10 w nocy. — Na pisemne lub telefoniczne żądanie wysyła się natychmiast akwizytora **po najmniejsze nawet ogłoszenie.** !

Redakcja i Administracja czynne są dzień i noc bez przerwy.

Olbrzymi wybuch prochów pod Bukaresztem!

20 budynków wyleciało w powietrze. — 20 żołnierzy zabitych.

Kilka kilometrów pod Bukaresztem wybuchł pożar, który wktótce przerzucił się na sąsiedne składy amunicji. Odrazu wybuchło i kilka mniejszych składów, w ciągu nocy zaś wyleciało w powietrze kilka dalszych, większych składów. Na okoliczne wsi spadły tysiące pocisków artyleryjskich, wyrządzając ogromne spustoszenia oraz siejąc niebywały popłoch wśród miejscowej i okolicznej ludności. Ogółem wybuchło 6 dużych oraz kilkanaście mniejszych składów amunicji. Zaraz po pierwszym wybuchu zginęło 20 żołnierzy ze straży magazynów. Prawdopodobnie padli ofiarą eksplodujących granatów. Pozatem kilkanaście osób odniosło ciężkie rany. Siła wybuchu wytłoczyła wszystkie szyby z okien w szerokim promieniu od tego miejsca. Straż pożarna oraz oddziały wojskowe, które przybyły na miejsce, nie mogły przystąpić do akcji ratunkowej z powodu obawy przed powtarzającymi się wciąż nowymi wybuchami. Straty są olbrzymie, nie zostały jednak dotychczas dokładnie obliczone.

20.000 nafciarzy strajkuje w Borysławiu.

W całem Zagłębiu naftowem ustała praca Do strajku , który wybuchł nocy wczorajszej, przystąpiło przeszło 10 tysięcy ludzi zatrudnionych w 130 przedsiębiorstwach. Spokój niezostał dotychczas nigdzie zakłócony.

Mordercy polskiego robotnika ułaskawiono.

W ostatnich dniach stała się głośną w całej Europie sprawa zamordowania przez hitlerowców polskiego robotnika Piecucha w Bytomiu. **Przed sądem doraźnym stanęło pięciu hitlerowców.** Przewód sądowy wykazał, że mordercy napadli na swą ofiarą pogrążoną we śnie i zadali jej kilkadziesiąt ran. W bestjalski sposób znęcali się oni nad Piecuchem, a **śmierć nastąpiła właśnie na skutek tych katuszy.**

Sąd bytomski skazał morderców na karę śmierci, co wywołało ogromne wzburzenie całych hitlerowskich Niemiec. Hitlerowcy urządzali ogromne demonstracje, posuwając się do najrozmaitszych gróźb pod adresem rządu, które ze swej strony **robił tęgą minę i zapowiadał szeroko, że żadnych** gróźb się nie ulęknie.

Tymczasem wczoraj zebrał się rząd pruski, któremu przysługiwało prawo łaski w stosunku do zasądzonych i z prawa tego skorzystał, zmieniając **wszystkim pięciu karę na dożywotnie więzienie.** Jako okoliczność łagodzącą przyjął rząd, że w chwili dokonywania swego czynu nie wiedzieli (!?) mordercy o sprowadzeniu tak ostrych kar, jakie wprowadził dekret prezydenta Rzeszy.

Niezależnie od tego stara się obrońca ułaskawionych o rewizję procesu. Przypuszczalnie wniosek jego zostanie uwzględniony, ponieważ zawiera on rzekomo nowe fakty, usprawiedliwiające rewizję procesu.

Na wieść o uwolnieniu przez Rząd niemiecki od kary śmierci morderców Bytomskich zapanowało w masach robotniczych niesłychane wzburzenie. Po centrach przemysłowych zapowiadają robotnicy wzięcie krwawego odwetu na hitlerowcach, uważanych ogólnie za hordy bojowe wielkich kapitalistów.

Los Rintelena.

Radca poselstwa niemieckiego w Warszawie Rintelen, który w dniu „Święta Morza" dnia 31 lipca br. **zdarł flagę polską w Warszawie i spowodował tem słynny zatarg flagowy polsko-niemiecki,** został nareszcie oficjalnie przez Niemcy odwołany. Wyjeżdża on z Polski w najbliższych dniach. W swej ojczyźnie obejmie Rintelen stanowisko w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Zabójca po dokonanym czynie popełnił samobójstwo połykając odłamki szkła.

RADOM. Stanisław Otoliński lat 19 zabił 18-letnią Kubicównę **wbijając jej nóż w serce,** poczem rozbiwszy szybę popełnił samobójstwo połykając kawałki szkła. Przycz[illegible] matu była zawiedziona [illegible]

KALENDARZYK
Sobota, 3 września
Św. Szymona Słupnika.

Dziś w nocy otwarte są apteki:

Linja A-B 43, pod Słońcem, Św. Getrudy 1, pod Eskulapem, Krowoderska 74, pod Matką Boską, Konopnickiej 3 w Dębnikach, Krakowska 9, pod Złotym Orłem, Brodzińskiego 1, pod Opatrznością.



Z rana na „Dzień dobry"
Pośilicowi dano —
W jedną niecą, trochę owsa
A do drugiej siano!

A ten głową kręci,
Nogami wywija!
Nie wiedząc od czego zacząć —
Zdechła nam bestyja!

Na jego nagrobku,
Ryte są litery:
Co nam z takich panów posłów —
Do jasnej cholery...!

Co się Państwu śniło?

DRABA widzieć: Spotkasz w ciasnej ulicy przeciwnika politycznego.

CUKIER widzieć: Utucza się znakomicie zagraniczne świnie. Kadzić nim: Niepotrzebny wydatek na reklamę. DLA PAŃ: (widzieć): Uważaj weźmie Cię ktoś na słodycze.

Panu Radcy W. W. Widział Pan we śnie ogród zoologiczny a wnim słonia przewracającego trąbą ludzi, — Niewątpliwe przeniesie nie do Warszawy i ministerjalna nominacja.

Nowe dziesięciozłotówki srebrne są pięknym pieniądzem.

W obiegu ukazały się już srebrne dziesięciozłotówki. Są one nieco większe od pięciozłotówek—bardzo piękne i artystycznie wykonane. Przynoszą one zaszczyt naszej mennicy. Wielkim popytem będą się też cieszyły u naszych chłopków, którzy piękny i ciężki, srebrny pieniądz chętnie lokują w garnkach, pod „przyciesią".

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2.50

Duchy 5 robotników unoszą się nad salą sądową.

(Dalszy ciąg procesu o rozruchy w Jaworznie.)

Dnia 19 maja ubiegłego roku odbył się w Jaworznie strajk na tle gospodarczym. Po przemówieniu robotniczych delegatów, którzy zdawali sprawę z rokowań z pracodawcami, **wzburzony tłum ruszył na kopalnię „Piłsudski" grożąc jej zatopieniem.** Doszło przytem do gwałtownego starcia między policją, a **napierającym tłumem.** Padły strzały i **na miejscu pozostało 5 trupów.**

W następstwie tych zajść Prokuratura oskarżyła 21 robotników o gwałty rozmaitego rodzaju. W I. instancji sprawa zakończyła się uwolnieniem 13 oskarżonych, a zasądzeniem oskarżonych Stalmarskiego, Kani, Bujasa, Langera, Szałasa, Jana Kuligowskiego, Polaka i Majcherczyka na karę więzienia **od 6 — 18 miesięcy.** Wszyscy ci skazani założyli przeciw wyrokowi zasądzającemu apelację, która dnia 10 czerwca, a w dalszym ciągu **w dniu wczorajszym** była przedmiotem rozpatrywania przez Apelację w Krakowie.

Trybunał przesłuchał licznych świadków. Wyrok w tym sensacyjnym procesie przypuszczalnie zapadnie dziś.

Przewodniczy Senatowi sędzia apelacyjny Wołoszczuk, referuje sędzia apel. dr. Gniewosz, a wotuje sędzia apel. dr. Feill. Oskarża prokurator dr. **Gołąb,** a bronią oskarżonych adwokaci **Gottlieb,** Federgrün i Z. Gross.

Krakowianie!

Dajcie zajęcie przedewszystkiem tutejszym pracownikom.

Otrzymaliśmy wczoraj bardzo charakterystyczny list. Oto dowiadujemy się z niego, że onegdaj na ogłoszenie o wolnej posadzie chłopca do posyłek, zgłosiło się przeszło 50 kandydatów, **wśród, których nie brakło ludzi z maturą,** którzy chętnie przyjęliby taką pracę. Niestety, kupiec **przyjął chłopaka ze wsi i to w dodatku dobrze sytuowanego.**

Apelujemy zatem do ofiarujących posady, **aby w pierwszym rzędzie przyjmowali ludzi miejscowych i to najbiedniejszych, aby i im umożliwić zdobycie sobie kawałka chleba.**

—o—

Omal nie nieszczęście myśliwców.

Wobec licznych skarg i zażaleń na słaba działalność prochu myśliwskiego, zwłaszcza przy strzałach na ptactwo — niektórzy myśliwi strzelają **prochem wojskowym** nienadającym się do myśliwskich strzelb które z reguły proch ten rozrywa i kaleczy myśliwych.

Jak daleko sięga naiwność niektórych myśliwych niechaj poświadczy wypadek, który się zdarzył p. Zającowi w Krakowie i p. Kuli w Trzebini. Panu Zającowi **rozerwało dwie strzelby,** a p. Kuli **jedną.**

Obydwaj mogą o **szczęściu mówić** — bo tylko strzelby im rozpruło, a nie oczy i głowy. A więc nie strzelać prochem — który przeznaczony jest do **granatów** i luf armatnich — a nie do naboi myśliwskich.

60-100 zł.
miesięcznej pensji otrzymają zdolni sprzedawcy gazet. **Zgłoszenia „Kurjerek Krakowski" Kraków, Starowiślna 26 (W podworcu).**

Wielka kradzież biżuterji.

Za uczestnictwo w wielkiej kradzieży biżuterji wartości 4 000 na szkodę Józefa Gulina aresztowano Stefanję Albert i Bernarda Fillingera.

Bezdomny Don Juan

Emilja Helios przybyła z Tarnowskich Gór do Krakowa celem wyszukania posady. Zapoznała się tu z niejakim Sabudą Henrykiem robotnikiem, który obiecał się nią zająć. Nie mając jednak sam mieszkania zaprosił ją w ustronne miejsce...

Bezdomny Don Juan otrzymał w nagrodę zato jeden z apartamentów pod Telegrafem.

W Kasie Chorych złodzieje

Z gmachu Kasy Chorych przy ul. Batorego skradziono wczoraj na szkodę Józefa Wątora rower wartości 300zł, postawiony bez dozoru

Aresztowanie księdza

Kościoła Narodowego.

Pewnego razu zabawiało się i hulało wesoło towarzystwo na dworcu osobowym w bufecie 1-szej klasy. Było kilku wojskowych i cywilów. Rezultatem był rachunek na kilkanaście złotych. A że to goście nie okazywali ochoty do płacenia odprowadzono ich na komisarjat. Przed rozprawą sądową goście częściowo wynagrodzili należytości. Pozostało 25 zł. do zapłacenia przez Jana Pietruszkę księdza kościoła narodowego, który na rozprawę się nie zjawił. Został obecnie przytrzymany i osadzony w areszcie.

Dlaczego?

Jeden z naszych Przyjaciół wszedł onegdaj wieczór do trafiki przy ul. Topolowej i zażądał 30 papierosów „damskich" oraz pudełka „płaskich". Ze zdumieniem dowiedział się od sprzedawczyni, że może otrzymać conajwyżej 10 „damskich". Zapytuje zatem za naszem pośrednictwem, **dlaczego** oddaje się koncesję na trafiki ludziom, którzy nie umią ich prowadzić, a tem samem narażają Skarb Państwa na straty?

ODESZLI NA ZAWSZE

Urszula Bertig, lat 4, córka urzędnika prywatnego, Kasztelańska 37.

Ewa Rajewska, lat 64, wdowa po woźnym, Podbrzezie 2.

JÓZEF LASOŃ 3



Czy rzeczywiście coś go wodzi po tych polach, coś go zbłądza i wiedzie ku zatraceniu!? Usiłuje się przeżegnać! Tak dawno tego nie czynił! Ale jeżeliby to miało przynieść ulgę... Ach, byle tam dotrzeć do tych świateł, do ludzi. Wreszcie z ulgą rozpoznaje drogę. Idzie szybko i ogląda się za sobą z coraz mniejszą trwogą. Już teraz się nie boi. Br... głupstwo! Nerwy człowieka i nic więcej. Dobrze, że nie wyrzucił tej biżuterji!...

Ale tam jednakże w polu, tam pod szubienicami coś jęczy, coś chichota bólem i skargą. Gdyby Maydor miał więcej odwagi, mógłby być świadkiem ciekawej sceny.

Pośród rozkopanej ziemi czołgał się człowiek i wlókł za sobą drugiego, jak mrówka padłą mrówkę. Wleczony charczał, jęczał. Mrówczas zatykał mu usta, a rozglądając się z trwogą wlókł go za sobą ku zielonym polom. Czołgał się wąż dwu ciał ludzkich mijając dziesiątki drobnych przeskoków, zagłębień, dołków, kałuż, by wejść w szumiące zboża. Nareszcie dotarł. Czołgacz ułożył na wznak jąkałę, podłożył mu garście pszeniczne pod głowę, stargał koszulę, zamoczył w pobliskiej kałuży i wskrzeszać począł Łazarza. Charczenie ustawało, jęk powiększał się. Czołgacz tłumił jęk dłonią i wytężał słuch. Świt przedzierał się już przez cienie nocy i chmur gdy Łazarz otworzył oczy:

— Gdzie jestem?

— Bogu dzieki na ziemi — szepnął czołgacz. — Cicho bracie, bo lada chwila możemy się powrotnie do mogiły położyć. Człowieku! Zbierz siły i wlecz się ze mną dopóki szary świt. Potem może być zapóźno!

Wlekli się zostawiając wężowe ślady za sobą. Czołgacz musiał pomagać wisielcowi, którego opuszczały siły. Był bardzo osłabiony, a tu czas bieżał. Prędzej, zanim słońce rozsunie kotarę dnia. Prędzej tam, ku tym widniejącym domkom. Wskrzesiciel nawoływał wisielca i objaśniał go:

— Człowieku, musimy się dostać do tamtych chat jaknajprędzej. Zbierz siły, a będziemy ocaleni.

— Kto jesteś? — szeptał na pół przytomny wisielec ciągniony przez grabarza.

— Rykow! Ale o tem potem!

Rykow był mieszkańcem przedmieścia Kowla. Wyciągli go nocą z ciepłego łóżka i mianowany został kolbą karabinu grabarzem wisielców.

Ocalony Lubin był ziemianinem lubelskim. Powieszono go wieczorem za rzekomą zdradę stanu i szpiegostwo. Aresztowani razem z nim przyjaciele gryźli już dawno ziemię, by rodzić dobre oziminy dla zwycięskiej i wielkiej armji sprzymierzonej. Lubin siedział długi czas w więzieniu zanim go posłano do rzeźni kowelskiej. Nie można było odnaleźć aktów i właściwie władze wykonawcze nie wiedziały zupełnie za co ma ten człowiek dyndać. Przysłano, trzeba z nim skończyć, sprawa wyjaśni się później. A i Maydor miał wiele z nim roboty, zanim uznał go za skończonego. Kilka razy zrywał mu papierowy stryczek. Maydor był już do niego zupełnie zniechęcony. Ostatnio założył podwójny sznurek i dokończył dzieła. Zirytowany odbiegł do miasta zostawiając landwerzystę do pilnowania wisielców. Niepoprawny wisielec znów się urwał i wpadł pod nogi wartownika. Tenże szturchnął go kolbą raz drugi, a widząc, że się nie rusza pozostawił go w spokoju Gefrajter przyprowadził grabarzy. Między nimi był właśnie Rykow. Kiedy poczęli ciągnąć trupy do wykopanych dołów, Rykow poczuł rękami jak nieznacznie serce ciągnionego bije. Odciągnął go na bok namyślając się, co zrobić z człowiekiem. Zamelduje rzołnierzom, że żyje, dobiją go kolbami. Nie powie, zakopią żywego. Jeszcze gorzej! Dobrze, że noc ciemna nadciągnęła. Grzebie innych, a myśli o tym odciągniętym na boku. Aha! przykryje go zlekka ziemią, zostawi otwór na oddech. I stąd brakowało jednego wisielca i jednego grabarza, bo korzystając z przyjścia feldfebla Maydora zdecydował się na ucieczkę, by ocalić ukrytego.

Rykow dociąga właśnie ocalonego do swojego domu. Sadowi go w łóżku. Zdjęto z niego zabłocone ubranie i kawał stryka urwanego przy szyji. Rykow szeptem objaśnia matkę i siostrę o wypadku. Poleca kobietom przygotować żywności na drogę, bo muszą razem z ocalonym uciekać. Gdzie!? Choćby przez linję bitewną. Zna dobrze przejścia moczarami i przejdą łatwo na tamtą stronę frontu.



III. Spotkanie.

Lata wojenne przebiegły. Pozostały po nich rany i wspomnienia, zbrodnie i krzywdy niepomszczone. Ale pozostali i mściciele — rozmyśla Lubin wchodząc do kościoła Panny Marji.

Wrócił niedawno z Ameryki, przybył do Krakowa, gdzie zamierzał się na stałe osiedlić.

Zaledwie wkroczył w przedsionek świątyni, ktoś go gwałtownie pociągnął za rękaw i posłyszał cichy szept:

— Lubin!...

Zdumiał się wielce. Przed nim stał ślepiec, żebrak kościelny z siwą brodą i kiwał przyjaźnie, znacząco głową. Ślepiec ruszył z powrotem ku wejściu, pociągając za sobą zdziwionego Lubina.

— Co to właściwie znaczy!? — zapytał ostro Lubin wyszedłszy ze ślepcem na ulicy.

Ślepiec prowadził go dalej do pobliskiej bramy. Obawiając się zasadzki Lubin wsunął rękę do kieszeni ujmując za rewolwer.

— Zbyteczne! roześmiał się ślepiec, zrywając sztuczną siwą brodę.

— Rykow! zawołał radośnie Lubin i padł w objęcia przyjaciela.

Nie mogli się sobą nacieszyć.

— Rykow! Drogi przyjacielu, jak ty wyglądasz, co tu robisz!? Natychmiast jedziesz ze mną do hotelu i przebierzesz się uczciwie. Co znaczy ta cała komedja z brodą? Zaraz zawołamy krawca, szewca, bieliźniarza, golarza i zrobimy porządek z tobą. A i o przyszłości niezapomnimy. Wzbogaciłem się w Ameryce dzięki tobie! Wszystko tobie zawdzięczam Rykow. Hallo! Auto!

(Dalszy ciąg w jutrzejszym „Kurjerku Krakowskim".)

Walka robotników piekarskich trwa.

We czwartek o godzinie 6 wieczorem odbyło się zgromadzenie strajkujących robotników piekarskich, które było **bardzo ożywione i liczbowo najliczniejsze z wszystkich dotychczasowych**. Pod koniec zebrania nadeszło do Związku telefoniczne zawiadomienie o wyznaczeniu przez Inspektora Pracy konferencji z firmą „Ziarno". Pertraktacje, prowadzone we czwartek do północy, a następnie wczoraj do południa doprowadziły do

pomyślnego rezultatu.

„Ziarno" podpisało z robotnikami umowę do dnia 1 kwietnia 1933. Mocą tej umowy obniżono pracownikom płacę o 6-10% pozatem stosunki między tą piekarnią a jej pracownikami są i były **najlepsze**. Pozatem zobowiązało się „Ziarno" do godziny drugiej popołudniu **wydalić wszystkich robotników sprowadzonych ze Śląska**, co nastąpiło pod kontrolą delegacyj strejkujących. Wczoraj o godzine 2-giej powrócili pracownicy firmy „Ziarno" do pracy.

Daremne pertraktacje.

Stosunki między strejkującymi, a właścicielami piekarni uległy wczoraj **znacznemu polepszeniu**. Pertraktacje zdawały się już dobiegać do pomyślnego końca. **Pracodawcy zgodzili się już na żądany przez robotników cennik**, uwarunkowali to jednak od podpisania identycznej umowy przez Piekarnię Miejską. Ta jednakże odpowiedziała odmownie, wobec czego **strejk pozostał w mocy**.

Wojsko w piekarni miejskiej.

Robotnicy piekarni Miejskiej, którzy początkowo pod grozą utraty posad zmuszeni zostali do pracy, porzucili takową i przyłączyli się jak jeden mąż do **strejku**. W odpowiedzi na to władze piekarni Miejskiej sprowadziły na ich miejsce

oddział żołnierzy-piekarzy, odbywających służbę wojskową w garnizonie krakowskim.

Lichwa podniosła głowę.

Strajk piekarzy wyzyskały pewne elementy w swoisty sposób. Oto **mimo obniżenia cen chleba przez piekarzy, niektórzy kupcy podnieśli wczoraj ceny chleba i to o 10—20 groszy na bochenku.** Tłumaczą się oni tem, że ich dostawcy liczyli im też drożej za chleb.

Dalsze aresztowania.

We czwartek o godzinie 5.30 rano aresztowani zostali 22-letni Józef Kubala, 20-letni Hipolit Urbaniec, 20-letni Franciszek Tomaszek, 21-letni Juljan Gwóźdź i 18-letni Franciszek Pączek, za to, że na ulicy Kamiennej usiłowali pobić chłopaka niosącego pieczywo, które porozrzucali po ziemi. Chłopiec ten prowiantował miasto z ramienia firmy Jana Klokosza, Lubelska 9.

Kto jeździ po kawalersku

Jak wczoraj już donieśliśmy ustawili się na ulicy Starowiślnej przedstawiciele władz bezpieczeństwa **z czerwonymi chorągiewkami** i zatrzymują szoferów, jeżdżących zbyt szybko.

Zarządzenie to zostało wydane przez władze, celem powściągnięcia zapalonych automobilistów w ich temperamencie. Zaznaczyć przy tej sposobności należy charakterystyczny objaw, że wyścigi automobilowe po ulicach urządzają **niemal wyłącznie sami właściciele samochodów,** natomiast kierowcy taksówek prawie **nigdy nie przekraczają obowiązujących przepisów.**

W związku z tem zgłosił się do naszej Redakcji, jeden z kierowców samochodowych, **stary praktyk w swym zawodzie,** który wyjaśnił, że w Krakowie **jeździ się znacznie wolniej niż zagranicą, czy chociażby w innych miastach Polski.** Np. poza obrębem plant wolno jeździć z szybkością 40 km. na godzinę, mimo to jednak szybkości tej nikt nie osiąga. W Berlinie jechał nasz informator z szybkością 60 — 80 km. na godzinę, mimo to policjant go przynaglał jeszcze. **To samo było w Austrji i Czechosłowacji.**

Jeżeli mimo to ilość wypadków samochodowych w Krakowie jest stosunkowo znaczna to przypisać to należy w pierwszym rzędzie **winie publiczności**, która przed przejściem przez jezdnię nie ogląda się w prawo ani w lewo, lecz idzie „nie patrząc" przed siebie. W Warszawie, Poznaniu i Lwowie **karze się takich przechodniów.**

Trudno takim argumentem odmówić słuszności. Ruch w mieście zwiększa się stale, nie można go zatem hamować, ale należy uczyć chodzenia pieszych. Liczba wypadków z pewnością zmaleje.

Bezpłatne porady prawne

dla naszych Czytelników.

Prosimy zgłaszać się między 3 a 4 popołudniu a nie z opóźnieniem jak to czyni wielu Czytelników, gdyż w innych godzinach interesantów wsprawie porad prawnych nie przyjmuje się.

Przed nową wojną.

Naprężenie chińsko-japońskie znowu przybiera na sile Japonja wysyła pospiesznie wojska do Chin, z czego wnioskują, że **termin rozpoczęcia nowych walk jest bliski.** Na najazd japoński odpowiadają Chiny bezwzględnym **bojkotem** towarów japońskich, **co jeszcze** bardziej zaostrza sytuację.

Najgłupszy naród.

Cudowny sposób, który przy pomocy dziesięciu cyfr pozwala tworzyć wszelkie liczby o nieograniczonych wartościach, rozwinął u ludów cywilizowanych ogromnie zapotrzebowanie i użycie liczb, jakoteż pozwala działać niemi najrozmaitszymi sposobami. Istnieją jednakże ludzie, którzy mają pod tym względem o wiele mniejsze wymagania. Jeszcze dzisiaj żyją we wnętrzu Austrjalji, Południowej Ameryki całe plemiona, które w swych językach nie używają liczb wyższych nad 6. Nie odczuwają one wogóle potrzeby wyrażania wyższych liczb. Bakairzy, mieszkańcy nad rzeką Amazonką, zapytani o liczbę wyższą niż 6, chwytają się za włosy na znak, że tak wysokich wartości wogóle nie pojmują.

Jeszcze bardziej ograniczeni pod tym względem są Botokudzi w Południowej Ameryce, których poziom umysłowy stoi wogóle bardzo nisko. Rozróżniają oni tylko jeden i dużo. Na 2 i 3 mają to samo określenie, dosłownie zatem nie potrafią zliczyć do trzech.

Napisał
Świeży S. Rak.

Tajemnica hrabiny.

3)

Streszczenie. Zamordowano parę słynnych tancerzy. Na piersiach zamordowanych wyryto trupią czaszkę z napisem — Zemsta hrabiny —.

Nadarmo najzdolniejsi wywiadowcy łamali sobie głowę, chcąc odgadnąć tą krwawą zagadkę. Przeszukano pod deskami podłogi, na strychu w piwnicy, — wszystko napróżno. Zbrodniarze, czy zbrodniarka, jakby się pod ziemię zapadli. Sędzia śledczy zarekwirował, jako corpus delicti, jeden stary kalosz, mimo, że służba techniczna twiedziła, że przedmiot ten leży za kulisami od niepamiętnych czasów. Aresztowano suflera, gdyż jak się wyraził prokurator on jeden zapomocą tajnych promieni N.N., wynalezionych przed rokiem przez niego, mógł dokonać zbrodni. Promienie N.N. powstają przez spożycie pewnybh substancyj i przy działaniu wydają podobne huki do strzałów rewolwerowych. Prócz suflera aresztowano także jedną z tancerek, która nie mogła dostatecznie wyjaśnić swojej obecności w klozecie teatralnym w chwili dokonania zbrodni.

Aresztowanych skutych kajdanami odprowadzono pod silną exkortą do więzienia śledczego.

(C. d. n.)

Hallo! tu mówi Kraków.

Sobot,a 3 września.

11.58 Hejnał. 12,10 Przegląd prasy Polskiej. 12.20 Gramofon. 12.40 Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 12,45 Gramofon. 15 Komunikat gospodarczy z Warszawy. 15,10 Gramofon. 15.30 Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi red. Ignacy Targ. 15.40 Słochowisko dla dzieci: „Kasia i Marysia w cyrku" Stefany Dietrichówny. 16. 5 Płyty gramofonowe. 16.35 Komunikat dla żeglugi i rybaków 16.40 Pogadanki dla chorych wygł. ks. Wilhelm Szymbor, Superjor XX. Misjonarzy. 17 Koncert popularny z Warszawy. 18 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 19 Muzyka religijna z płyt gramofonowych. 19.10 Rozmaitości, komunikaty. 19.30 Program stacji na dzień następny. 19.35 Dziennik radjowy z Warszawy 19.45 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia" omówi dr. Jan Reguła. 20 Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy. W przerwie feljeton z cyklu(„Na widnokręgu". 21.50 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 21.55 Wiadomości bieżące. 22.05 Transmisja z Warszawy: utwory Szopena i wykł. Zofji Rabcewiczowej 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka taneczna z Warszawy.

Szanować pomniki!

Przed kilku dniami uszkodził ktoś popiersie Słowackiego w Parku Jordana. Popiersie to zostało niedawno przez Magistrat gruntownie odnowione i naprawione, i jako jedno z pierwszych nanowo ustawione w alejach Parku. Barbarzyńskie niszczenie pomników należy z całą bezwzględnością potępić. Niezależnie od zarządzeń wydanych własnym organom Magistrat zwraca się tak że do naszych Czytelników z prośbą o roztoczenie opieki nad pomnikami umieszczonemi w Parku Dra Jordana.



Biedny człowieku! Sądzę, że wie le drzwi zamyka się wam przed nosem.
Nie, pani. Tak zawsze było jak teraz.



Światowy sport lekkoatletyczny
po X Olimpjadzie.

Ostatnia Olimpjada w Los Angelos zaznaczyła wyraźnie supremację biegaczy amerykańskich nad ich kolegami ze starego świata.

Odnosi się to specjalnie do sprinterów, którzy reprezentują dzisiaj klasę niedościgłą dla zawodników europejskich.

Rekordy i czasy Tolana, Metcaelfa i Carra z pewnością pozostaną długo nietknięte. Również w biegach przez płotki osiągnęli Amerykanie świetne wyniki, bijąc swych niedawnych mistrzów. Najbolesniejszą porażkę odnieśli Finnowie.

Stan posiadania złotych medali olimpijskich zmniejszył się wydatnie. Stały niemal „Monopol" na pierwsze miejsca w biegach długodystansowych tym razem nie dopisał.

Przyczyną tego było niewątpliwie z jednej strony deprymacja zawodników fińskich na skutek niedopuszczenia do startu Nurmiego.

Król bieżni został zdegradowany i postawiony poza nawias sportu amatorskiego.

Z drugiej jednak strony Finnowie nie przewidzieli świetnej formy Kusocińskiego.

Zwycięstwo niesłychane biegacza polskiego w pierwszym dniu Olimpjady nad elitą biegaczy świata, niewątpliwie nie dodało ducha synom dalekiej północy.

Najgłębszą i najboleśniejszą była tragedja Virtanena. Startując w trzech konkurencjach nie zdołał zdobyć ani jednego medalu, a odpadłszy na skutek wyczerpania od Maratonu. **płakał z żalu!**

W konkurencjach kobiecych obok fenomenalnych Amerykanek wybiła się na czoło **Walasiewiczówna,** ustawiając nowy rekord na 100 m.

Niestety mistrzyni świata Weisównej nie udało się powtórzyć swoich wyników krajowych.

Reasumując wyniki z Olimpjady jako największego sprawdzianu sił i możliwości sportowych z naszego t. j. z polskiego punktu widzenia przyznać trzeba, iż sukces nasz, jakkolwiek nie pełny, był jednak bardzo poważny.

Dwa złote medale jeden srebny i jeden bronzowy to bardzo wiele.

To też możemy być dumni z naszych „asów".

Czołowe rakiety Polski w walce o mistrzostwo.

W dniu wczorajszym jako w 4 dniu turnieju tenisowego o **mistrzostwo Polski** rozegrano 3 ciekawe finały w grach pojedynczych panów, tak, że pozostał do rozegrania tylko jeden ćwierć finał a mianowicie: **Wittman - Jerzy Stolarow-**

Wyniki rozegranych ćwierć finałów były następujące: Tłoczyński-Tarłowski 6:2, 6:2, 6:3 **Hebda Popławski** 6:2,6:4,6:2 i **Maks Stolarow - Warmiński** 6:3, 6:3, 6:1.

Olszaczy Unja?

W niedzielę odbędą się zawody w piłkę nożną **o wejście do klasy „A"** pomiędzy K.K.S. „Olsza" a K.K.S. „Unja" Początek powyższych interesujących zawodów o godz. 9.15 rano na boisku „Olszy".

Zawody Towarzyskie.

W dniu dzisiejszym odbędą się na boisku **„Olszy"** zawody towarzyskie w piłkę nożną pomiędzy K. S. **Nadwiślanem** a Ż. K. S. **Hagiborem.** Początek o godzinie 16.30.

Jutro rano wszyscy na Małe Błonia!

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Związku Strzeleckiego, o których wczoraj donosiliśmy odbędą się na Stadjonie W.K.S. **„Wawel"** na Małych Błoniach. jutro o godz. 8 rano.

Nowy kierownik wychowania fizycznego.

Dotychczasowy Kierown. Okr. Urz. W.F. i P.W. O.K.V. ppułk. **Wójcicki** Aleksander przebywa obecnie na kursie w Rembertowie, a agendy kierownika wz. objął major **Hild Aleksander**. Ppułkownik Wójcicki wróci prawdopodobnie w drugiej połowie grudnia b.r.

Rezerwat zdrowia nad Wisłą.

Na prawym brzegu Wisły, naprzeciw Wawelu, piękne pawilony wzniesione kosztem około 60 tys. zł. Plaża wzorowo urządzona wyposażona we wszystko czego wymagają nowoczesne pojęcia sportu. To plaża "Wawel".

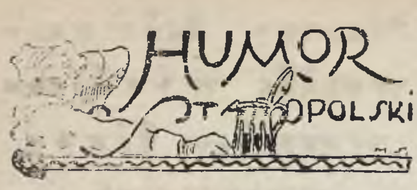
Dzięki uprzejmości maj. w st. sp. p. Millego dowiedzieliśmy się o dążeniach i zamierzeniach twórcy tej plaży t. j. Zarządu Związku Strzeleckiego. Propaganda sportu jaknajpoważniej pojętego, stworzenie ogniska gier i zabaw na wolnem powietrzu — oto mozolne zadania jakim służy „Wawel".

Obok gier i zabaw na wolnem powietrzu daje „Wawel", **zupełnie bezpłatnie osobom starszym rekonwalescentom** możliwość wytchnienia i wypoczynku w hamakach i na leżakach w znacznej liczbie tu ustawionych.

Zarząd pragnie wpoić w społeczeństwo nasze tę z drową i rozumną zasadę, że plaża nie ma być ośrodkiem kultu nagości, ani też wyłącznie kąpieliskiem, ale miejscem zabaw towarzyskich w promieniach słonecznych, **terenem gier sportowych, wreszcie uzdrowiskiem powietrznem.** Stąd też udział w grach tego rodzaju jak „siatkówka", którą się bawią młodzi i osoby starsze, boć tu nie chodzi o jakąś rozgrywkę, ale o umiarkowany, nie przemęczający ruch nn powietrzu.

Tenisiści na „Olszę"!

Sekcja Tennisowa K.K.S. „Olsza" podaje do wiadomości, że w parku Klubowym przy ul. Grzegórzeckiej 1 są oddane do użytku publicz- 3 korty tennisowe po bardzo przystępnych opłatach.



Zjednanie nieumyślne.

Gamrat arcybiskup gniewał się na księdza Krupskiego; trafiło się, iź arcybiskup jechał z zamku w Krakowie, a ksiądz Krupski na zamek i przyszło się im mijać prawie przed kamienicą arcybiskupa. Księdza Krupskiego koń miał ten obyczaj, że od koni nie dał się lada jako odwodzić i często się trafiło, spotkawszy się z drugiemi rad się nazad wracał. Toż i natenczas uczynił — bo ksiądz Krupski chciał arcybiskupa ochotnie minąć, a szkapa jego stanął i zatarł się z koniem arcybiskupim takt że się żadnym obyczajem nie dał odwieść; aż tak z nim pospołu do kamienicy wjechał z wielkim strachem i frasunkiem księdza Krupskiego. Arcybiskup począł się był z przodku gniewać, ale obaczywszy potem co się działo, śmiał się niewymownie, prosił księdza Krupskiego na obiad i tam się z nim zjednał.

J. Kochanowski (Apoftegnata).



(Szef): „Czy pani nie słyszy, że telefon dzwoni już od dłuższej chwili?"
(Ona): „Nie szkodzi. To jest tylko jeden z moich opuszczonych wielbicieli".

Nieprzyjaciel żydów.

Pan Lichwiarski jest żydów przeciwnik zawzięty
Pobożny gniew w nim tleje na ten lud przeklęty.
Lecz ilekroć żyd przed nim pieniądze położy,
Pobożnie przypomina, że to lud był Boży.

Nikodem Muśnicki.

Na gańcę.

Wszystko ganisz, nic w żadnym nie pochwalisz domu,
Nikt ci się nie podoba, i ty też nikomu.



Ziuła: Czy twój narzeczony jest doświadczonym kierowcą samochodowym?
Fruta: Otak, potrafi opróżnić wóz z benzyny, gdzie tylko zechce.



„Proszę powiększyc mnie na tym portrecie, ale nos może zostać niezmieniony".

A to ci szopa!

Poeta—liryk i lekarz.

Mój przyjaciel Kukurek, poeta liryczny z Bożej łaski, udał się ostatnio do lekarza uskarżając się na silny ból głowy i na bezsenność.

Lekarz zbadał chorego i orzekł wkońcu: „Przedewszystkiem musi pan zupełnie wypocząć! Nie wolno panu wykonywać żadnej mózgowej pracy!"

— Ależ ja jestem poetą! woła z lekkim patosem Kukurek.

— Na to stary lekarz machnąwszy ręką: No, swoje wiersze to pan może pisać!

— Tak, twoja narzeczona ma pieniądze, to prawda, ale pomyśl: gdy się z nią ożenisz, musisz zrezygnować z palenia i piwa!

— Oczywiście, ale jeżeli się z nią nie ożenię—będę musiał zrezygnować z jedzenia!

— Lekarz zabronił mojej żonie gotowania!

— Jakto? Czy jest chora?

— Ona nie, ale ja!

Nasze ogłoszenia.

W drobnych ogłoszeniach „Kurjerka Krakowskiego"

Kupcy mają jedyną sposobność powiadomienia najszerszych sfer publiczności o swoich towarach.

Nauczyciele znajdują uczniów,

Sprzedający nabywców.

Kupujący okazyjnie poszukiwane przedmioty.

Poszukujące męża: poważnych kandydatów, I wszyscy bezwątpienia osiągną swój cel.

Kurjerek Krakowski

Ze względu na swój swoisty charakter i taniość dotrze wszędzie, do każdej sfery, do każdego środowiska! Od Pałaców Głównego Rynku do małych domków przedmieścia — będzie wszędzie.

Korzystajcie z naszych drobnych ogłoszeń są one **najtańsze ze wszystkich w całej Polsce**! Słowo bowiem bez względu na treść kosztuje tylko **10 gr.** A ponieważ przyjmujemy nawet pięć wyrazow do ogłoszenia zatem można mieć u nas

drobne ogłoszenia już za 50 gr.

Jest to okazja niebywała i jedyna w życiu! tak tanio nie było i nie będzie!

Drobne ogłoszenia w Kurjerku Krakowskim to szczyt taniości! Zatem, ogół zainteresowanych w imię własnej korzyści będzie od **dziś dnia** ogłaszać się przedewszystkiem w drobnych ogłoszeniach w Kurjerku Krakowskim.

Ogłoszenia przyjmujemy od rana do późnej nocy bez przerwy! Jeszcze o godzinie 10-tej wieczorem można zamówić u nas inserat na dzień następny.

Pomyślny wynik drobnych ogłoszeń nie ulega żadnej wątpliwości.

Rekord szybkości. Rekord taniości!

Adres Redakcji i Administracji: Starowiślna 26, narożnik ul. Dietlowskiej. Telef. 17-6-17



Z powodu licznych zapytań donosimy, że Nr. 1 i 2 **„Kurjerka Krakowskiego"** jest jeszcze do nabycia w Administracji (Starowiślna 26) oraz u naszych Kolporterów.

„Dąbrowa". Umie pan dobrze rymować, ale to jeszcze nie wystarcza i trzeba jeszcze długo pracować. Pozatem wystrzegać się trzeba błędów językowych.

„E. K." Za pamięć i informacje dziękujemy. Nie możemy wprawdzie podać do druku, skorzystamy z nich jednak w inny sposób. Polecamy się nadal.

„Czytelnik" z Kobierzyńskiej. Zechce się pan zgłosić w Administracji naszego pisma.

P. J. Kuźnik, Prokocim. Prosimy zgłosić się w Administracji w najbliższy poniedziałek przedpołudniem.

P. Popielarz, Kraków. Za słowa uznania bardzo dziękujemy. Dział, o którym Pan wspomina będzie. Prosimy o nadesłanie kilku rzeczy. Z ewentl. współpracy chętnie skorzystamy. Fotografja w Redakcji do odebrania.

SPRZEDAM

Kuchenka
żelazna okazyjnie do sprzedania, Podgórze, Marjewskiego 7. suteryny m. 7 Wiadomość po południu. 8

Sprzedam
tanio parcelę budowlaną 214 sażni w Płaszowie, Kościuszki 40 m. 7 12

Tania
sprzedaż mebli giętych ...a, bujaki wieszadła, Na...wa, politurow... prawa trz... cia Albertyn... kowska 43. 7

Dom
frontowy drewniany nowy, 5 ubikacji, ładny ogródek oficyna 3 ubikacje nowa murowana, kanał, elektryka, parceli 120 sążni za 18.000 zł. Kraków Olsza ul. Prądnika Czerwonego Nr. 37. 10

Parcela
przy ul. Wielickiej do sprzedania. Wiadomość Kolejowa 12 (Podgórze). 5

RÓŻNE

Budowlane
roboty drzwi, okna wykonuje Stefan [illegible]licki Kraków-Podgórze. 6

Wszelkie
pisma przepisuje i powiela, na prowincję odwrotną pocztą. Kraków, ul. Kościuszki 40 m. 7. tel. 158-71 11

Abażury
Artystyczne formy abażurów wytwórnia „FOX", Starowiślna 30 Telefon 120-48. 1

Pieczęcie
kauczukowe solidnie tanio wykonuje Walenta rytownik Kraków, Starowiślna 3. 2

Miejskie
Zakłady Ceramiczne w Krakowie przeniosły biur[o] centralnego zarządu na ul. Basztową 10 Tel. 114-72. 4

KUPIĘ

Dom
solidny kupię zaraz za gotówkę. „Jotem do stu tysiecy". Do Administracji Starowiślna 26.

SWATY

Literat
pozna bogatą, młodziutką cel matrymonjalny. Fotografję znaczki załączyć Podgórze „Poste Restante" Dowód 926/ 13

Wydawca i odpowiedzialny red. Piotr Rysiewicz. Redakcja, Administr. Drukarnia: Kraków, Starowiślna 26.